



Pokolenie płynnej nowoczesności

Tekst: **Tomasz Żylski**
Zdjęcia: **Marcin Czechowicz**

ORGANIZOWANE RAZ
NA PIĘĆ LAT **KONFRONTACJE**
POZWALAJĄ NA **POLSKĄ**
ARCHITEKTURĘ SPOJRZEĆ
W SZERSZYM **KONTEKŚCIE**
I **PRZEŚLEDZIĆ** PROCESY,
KTÓRE POWODUJĄ,
ŻE **DYSCYPLINA** TA
NIEUSTANNIE SIĘ **ZMIENIA**.
KIM SĄ I DO CZEGO DĄŻĄ
MŁODZI DO ŁODZI AD
2013? **CZYM RÓŻNIĄ SIĘ**
OD UCZESTNIKÓW DWÓCH
POPRIEDNICH SPOTKAŃ?

Pomysł organizacji ogólnopolskiego spotkania dla młodych architektów narodził się 10 lat temu. Stojący dopiero u progu zawodowej kariery projektanci, zajęci zdobywaniem zleceń i pracą na własny rachunek, nie mieli wówczas wielu okazji, by poznać swoich rówieśników z innych miast Polski. Głównym założeniem łódzkich konfrontacji od samego początku była więc integracja środowiska, umożliwienie im wymiany doświadczeń i poglądów. I choć zdawałoby się, że w dobie Facebooka relacje między młodymi architektami są bliższe niż kiedykolwiek, że doskonale znają nie tylko swoje projekty, ale też sfery zainteresowań i pola działalności, to podczas kulturowych rozmów uczestnicy tegorocznej, trzeciej już edycji Młodych do Łodzi wciąż powtarzali, że największą wartością spotkania jest nawiązywanie nowych znajomości i kontakt z ludźmi mającymi podobne spojrzenie na otaczającą nas architektoniczną rzeczywistość. O tym, kim są i kim chcieliby być mogli dowiedzieć się już podczas pierwszego dnia konfrontacji. W trzyminutowym wystąpieniu każdy musiał odpowiedzieć na dwa postawione przez organizatorów pytania: jaką przyjął formułę pracy i jaki wyznaczył sobie cel. Swoją wypowiedź ilustrował planszami, na których w krótki, graficzny sposób przedstawiał własne refleksje. Najwięcej problemów narzuciło uczestnikom zdefiniowanie celu, co zresztą symptomatyczne dla czasów *płynnej nowoczesności* – ciągłej niepewności jutra. – *Nie mamy swojej tożsamości i nie wiemy, jak ten zawód uprawiać. Trudno przewidzieć, co będzie za 5-10 lat, nie wspominając już o dalszej przyszłości* – mówił podczas drugiego dnia Maciej Dutkiewicz współpracujący z biurem Grupa 5 Architektki, ale należący też do nieformalnego zrzeszenia twórców BLOK projektowy. Wielu szczerze przyznawało, że odpowiedzi mają nadzieję znaleźć podczas tegorocznych konfrontacji, ale byli też tacy, którzy cel mieli dość jasno sprecyzowany. – *Chciałybyśmy kiedyś usłyszeć od klienta: „O tym właśnie marzyłem!”* – wyznały Maja Chodorowska i Aleksandra Hołubowska z grupy projektowej MAAAK; – *Odpowiedź na pytanie o idee była dla mnie jak kubał zimnej wody. Kiedyś architekt był zawo-*

dem zaufania publicznego, był lekarzem przestrzeni, dziś funkcjonuje raczej jak znachor. Moim celem jest odbudowa tego zaufania – zapowiedział Antoni Jakub Pawlak, od 2004 roku zatrudniony w poznańskim biurze Sławomira Rosolskiego. Do medycyny odnosił się też Wojciech Czapnik, wieloletni współpracownik „A-m”, obecnie pracujący w firmie HOCHTIEF Polska: – *Architekt ma coraz mniejszy wpływ na to, co będzie mu wolno zaprojektować oraz czy jego projekt zostanie zrealizowany. Stąd minimalistyczny postulat primum non nocere: skoro nie możemy być pewni zmiany na lepsze, najważniejsze to nie zaszkodzić. Nie zniszczyć przestrzeni miasta.*

Równie rzeczowo zdefiniowali swój cel Michał Tatjewski, Maciej Kowalczyk, Aleksander Drzewiecki i Wojciech Conder z pracowni 22Architektki, sprowadzając go do hasła wyborczego: *By żyło się lepiej. Nam wszystkim. – Nie chodzi tylko o naszą satysfakcję. Architektura powinna przynosić korzyści wszystkim – użytkownikom, inwestorowi i projektantom* – mówili. – *Różnorodność form wyrazu, jakie przyjęły te plansze – kolaż, plakat, klasyczna prezentacja realizacji – odzwierciedla różnorodność naszych zainteresowań i działań* – podsumowywał Szymon Muszyński z bydgoskiej pracowni GM Architektki. Dodał też, że jak wynika z ankiet, które uczestnicy wypełniali podczas rejestracji, ok. 22% z nich prowadzi własną praktykę projektową, a aż połowa tworzy różnego typu grupy nieformalne. – *Małe pracownie łączą się w grupy, kiedy trzeba przygotować jakiś większy projekt. To zjawisko charakterystyczne dla całego młodego pokolenia, bo zakres projektów na początku drogi zawodowej jest dość ograniczony. Plusem jest też możliwość pracy na odległość, bez konieczności dysponowania dużą przestrzenią, czemu sprzyja komunikowanie się za pomocą internetu* – wyjaśniał Maciej Siuda, który wraz z założonym przez siebie kolektywem Balon wygrał w ubiegłym roku konkurs na projekt szkoły na Haiti. W trakcie pierwszego dnia szybko dało się też zaobserwować, że większość uczestników, oprócz działalności strictly architektonicznej, zajmuje się dodatkowo aktywizowaniem lokalnych społeczności i popularyzacją architektury, angażuje się w poprawę środowiska

architektonicznego na wielu różnych polach. Pokolenie Młodych do Łodzi 2013 to w dużej mierze społeczni aktywiści. Mimo to działający dotąd osobno, często niezający nawzajem swoich dokonań. Wymierną korzyścią tegorocznych konfrontacji będzie więc z pewnością naprawa tej sytuacji. Skąd jednak ta zmiana, która dokonała się w ciągu zaledwie pięciu lat, jakie wpłynęły od ostatniego spotkania w 2008 roku? Jednym z ważnych powodów, jak zauważyła redaktor naczelna „A-m”

**TRZECIA EDYCJA
UDOWODNIŁA, ŻE
NOWE POKOLENIE
ARCHITEKTÓW TO
NEOPOZYTYWIŚCI,
ŻYWO ZAINTERESOWANI
PROBLEMAMI
WSPÓŁCZESNEGO
MIASTA I JEGO
MIESZKAŃCÓW, ALE
NIEPRAGNĄCY OD RAZU
WZNIĘĆ REWOLUCJI**

Ewa P. Porębska, otwierając tegoroczną edycję, jest na pewno kryzys ekonomiczny. – *Recesja diametralnie zmieniła sytuację na rynku zapotrzebowania na usługi architektoniczne, co wpływa na to, że poszerza się zakres działalności młodych projektantów.* Ale przyczyn tego zjawiska należy upatrywać także w częstszych kontaktach z zagranicą, gdzie pojęcia takie jak partycypacja społeczna, służba publiczna czy interdyscyplinarność funkcjonują od dawna. – *Jeszcze 10 lat temu praktyka w zagranicznych biurach była zjawiskiem bardzo rzadkim, nie mówiąc już o studiach na obcych uczelniach. Dziś to powszechny model zdobywania doświadczenia – mówiła.* Znaczący wpływ na wzmożone zainteresowanie sprawami społecznymi i problematyką miejską wśród architektów, którzy w tym roku przyjechali do Łodzi można tłumaczyć też rosnącą feminizacją zawodu. Młode architektki stanowiły blisko połowę uczestników spotkania, podczas gdy w 2003 roku zaledwie nieco ponad 20%. Warto też podkreślić, że obecnie na różnego typu uczelniach działa w naszym kraju ok. 30 wydziałów architektury, które co

roku wypuszczają na rynek kilkuset nowych absolwentów. I choć hasło *Polska w budowie* może wydawać się wciąż aktualne, nie wszyscy z nich będą przecież w przyszłości projektować budynki, część wybiera więc po prostu inne formy uprawiania zawodu. Na problem ten zwracał uwagę Piotr Bujas, założyciel biura projektowania i badań architektury CEAR, podczas panelu poświęconego edukacji architektonicznej: *Czy nie mamy do czynienia z nadprodukcją magistrów – artystów z politechniki, czyli mających poczucie misji estetycznej? Z jednej strony są zbyt mało inżyniersko przygotowani do uprawiania zawodu, z drugiej cechuje ich całkowity brak refleksji teoretycznej – stwierdził prowokacyjnie.* – *To że tak wielu architektów kończy studia ma też pozytywne strony, bo dzięki temu więcej absolwentów pracuje w urzędach, na przykład w wydziałach zamówień publicznych. Poza tym obraz Polski pod względem liczby mieszkańców przypadających na jednego architekta jest bardzo niejednorodny. W Małopolsce liczba członków IARP na 1000 mieszkańców jest pięciokrotnie wyższa niż na Lubelszczyźnie – oponował Hubert Trammer.* Ale żeby nazywać się dziś architektem nie trzeba wcale uzyskać dyplomu, o czym świadczyły przykłady kilkorga uczestników spotkania, z powodzeniem realizujących różnego typu projekty w przestrzeni publicznej. – *Siedzimy cały czas w XIX wieku, twierdząc, że architektami są tylko te osoby, które skończyły politechnikę. Pamiętajmy, że duża część absolwentów będzie kreślaczami, przez większą część życia będą rysować parapety, a uprawianie architektury polega na pewnym wkładzie intelektualnym i artystycznym – mówił w trakcie dyskusji na temat sposobów uprawiania zawodu Wojciech Wólkowski, pracujący jako asystent na WA PW.* Panel ten, mający odpowiedzieć na pytanie, kim są współcześni architekci, wywołał zresztą najbardziej żywiołowe reakcje: – *Nie bądzmy hipokrytami! Najkrótsza definicja architekta – to ten, co projektuje budynki. Jeśli projektowanie przestrzeni, zajmowanie się działaniami okołooarchitektonicznymi pozwala na nazywanie siebie architektem, to każdy nim jest. Przede wszystkim jesteśmy rzemieślnikami. Doza sztuki jest w tym zawodzie stosunkowo nieduża, choć oczywiście powinniśmy świadczyć*

usługi na najwyższym poziomie – mówił Maciej Kowalczyk z biura 22Architekti. – *Architekt to uczony dyletant – stwierdził z kolei Maciej Czeredys, mający za sobą doświadczenie zastępcy mazowieckiego konserwatora zabytków, a obecnie kierownik ds. inwestycji w warszawskim Teatrze Nowym, przywołując definicję zawodu Marii Skibniewskiej.* – *Trudno odpowiedzieć, kim jest architekt, nie próbując znaleźć odpowiedzi na pytanie, czym właściwie jest architektura. Innymi słowy, definiowanie, kim jestem zależy od tego, jak rozumiem architekturę – czy jest wywołującą wzruszenie grą brył w świetle czy budownictwem. Według mnie współczesna architektura to produkcja przestrzeni, rozumianej bardzo szeroko. Ale żeby była dobra, potrzeba kultury architektonicznej.* Zdaniem Krzysztofa Zalewskiego, właściciela gliwickiego biura Zalewski Architecture Group, dobra architektura jest też wynikiem pasji. – *Pasja rodzi jakość. Nie ma wtedy rzeczy niemożliwych. Żeby zapalać innych, samemu trzeba płonąć. Jeżeli czuje to urzędnik czy inwestor, to jesteśmy w stanie zrealizować prawie każdy pomysł. Jeśli nie, architekt będzie zawodem zaufania publicznego w tym sensie, że będzie zawodził to zaufanie.* Osobny panel dotyczył kondycji samej

**MŁODE ARCHITEKTKI
STANOWIŁY W TYM
ROKU BLISKO POŁOWĘ
UCZESTNIKÓW
SPOTKANIA, CHOĆ
JESZCZE 10 LAT TEMU
ZALEDWIE NIECO
PONAD 20 PROCENT**

dyscypliny architektonicznej i wyzwaniom, jakie dziś przed nią stoją. – *Nie jest tak, że architekci parają się różnymi zajęciami i uprawiają różne dyscypliny tylko dlatego, że nie mają pracy. To naturalna kontynuacja pewnych procesów, które zaczęły się pod koniec XX wieku – mówił Piotr Bujas.* Według niego zainteresowanie architektów pomału przesuwa się w kierunku urbanizmu, tworzenia tego, co między budynkami. – *Z drugiej strony architekt sam zaczyna prowokować sytuację, które stanowią uzasadnienie jego misji, sam sobie tworzy zadania – tłumaczył.* – *Świat staje się*

coraz bardziej skomplikowany, ale problemy polskich architektów w swej istocie nie różnią się aż tak bardzo od problemów ich kolegów z Holandii czy z Chin – stwierdziła Monika Konrad, współzałożycielka rotterdamkiej fundacji G2C Lab, pracująca obecnie w biurze OMA Rema Koolhaasa. Jej zdaniem architekci powinni częściej podejmować współpracę z przedstawicielami innych dziedzin i uczestniczyć w prowadzeniu różnego typu badań nad miastem, bo tylko one gwarantują opracowanie rzetelnych strategii na przyszłość. – *Jako architekci powinniśmy bardziej angażować się w politykę miejską. Architektura nie istnieje bez urbanistyki, bo budynek nie istnieje bez otoczenia. To otoczenie podnosi jego wartość – przypominała.* O konieczności korzystania z doświadczenia specjalistów mówił też Łukasz Wojciechowski z wrocławskiej pracowni VROA: *Wydaje się nam, że jesteśmy najlepsi we wszystkim, chcemy być jednocześnie artystami, urbanistami i filozofami. Nauczyliśmy się współpracować z projektantami instalacji i konstruktorami, ale wciąż nie umiemy zapraszać do współpracy artystów czy socjologów.* Ostatniego dnia konfrontacji wszyscy mieli okazję wziąć udział w warsztatach. Do przedyskutowania w grupach wybrano 10 najbardziej istotnych dla młodych architektów zagadnień. Na podstawie wniosków, jakie pojawiły się pod koniec, powstał Apel Młodej Polskiej Architektury, który publikujemy na str. 92. Choć tekst punktuje najważniejsze kwestie, z którymi środowisko architektów musi się dopiero uporać, uczestnicy spotkania wracali do domów w zdecydowanie optymistycznych nastrojach. Trzecia edycja Młodych do Łodzi udowodniła, że nowe pokolenie architektów to neo-pozytywiści, żywo zainteresowani problemami współczesnego miasta i jego mieszkańców, ale niepragnący od razu wznieść rewolucji. Bliższa im XIX-wieczna praca u podstaw niż głoszenie utopijnych haseł. Takie podejście obrazuje też kolejny etap ewolucji polskiej architektury po 1989 roku. Jak zauważył Maciej Czeredys, od projektowania budynków przechodzimy pomału do projektowania miast, w całej ich złożoności – już nie rodzynki zaprzętą naszą uwagę, ale ciasto i wszystkie składniki, z których je się wyrabia.

APEL MŁODEJ POLSKIEJ ARCHITEKTURY DO ŚRODOWISKA ARCHITEKTÓW

ZAWÓD ARCHITEKTA JEST NIEZBĘDNY

Trzeba udowodnić społeczeństwu, że zawód architekta jest niezbędny. Jedną z przyczyn nieetycznych zachowań w naszym zawodzie jest to, że pozornie nie jesteśmy mu potrzebni. Z drugiej strony, często sami swoim działaniem osłabiamy wizerunek architekta w oczach społeczeństwa, co prowadzi do oczywistej konstatacji, że wszyscy odpowiadamy za ten wizerunek. Od naszej aktywności i zaangażowania zależy, czy staniemy się narzędziem rynku czy odnajdziemy miejsce dla siebie.

I BELIEVE IN CONTEXT

Kontekst to wybrane znaczenia otoczenia (nie tylko fizycznego). Kontekst to wszystko poza zawartością nowej przestrzeni. Kontekst to oddziaływanie nowej przestrzeni na otoczenie (nie tylko fizyczne). W naszych projektach powinno być mniej konceptów, a więcej kontekstów.

STANDARZY KONKURSÓW

Konkursy powinny być jednym z kluczowych narzędzi profesji architektonicznej. Trzeba wypracować standardy, które odpowiadałyby na różne potrzeby zamawiających i określały ryzyko, jakie podejmują architekci startujący w konkursach. Apelujemy o włączenie się w prace, jakie w tym zakresie prowadzimy w ramach warszawskiego, katowickiego, łódzkiego i opolskiego oddziału SARP.

DO ROBOTY!

Nie czekajmy aż zlecenia same do nas przyjdą, ale aktywnie o nie zabiegajmy. Zaczynij od zdefiniowania problemu, zaproponuj rozwiązanie, a potem poszukaj partnerów, z którymi zrealizujesz projekt. Jasno określ profil działalności swojej firmy i stwórz rozpoznawalną markę.

ODRODZENIE URBANISTYKI

Odrodzenie urbanistyki przez współpracę – większa integracja środowisk urbanistów i architektów. Prawo dotyczące przestrzeni nie gwarantuje miejsca dla urbanistyki w procesie planistycznym. Dlatego potrzebne są nowe narzędzia i metody, które pozwolą zwiększyć kompetencje urbanisty.

REAGUJ!

Odnajdź swoje miejsce w aktywności – reaguj! Mamy różne możliwości – od publikowania tekstów poprzez krytykę akcji w przestrzeni, wystawy i debaty, po zaangażowanie w politykę.

EDUKACJA OTWARTA NA LUDZI, LUDZIE OTWARCI NA EDUKACJĘ

Uczelnie powinny tworzyć think-tanki otwarte na współpracę z lokalnymi samorządami i różnymi instytucjami publicznymi, a program nauczania w większym stopniu łączyć różne dyscypliny i środowiska. Ponieważ trudno zmienić uczelnie od razu, droga do skuteczności powinna iść poprzez samokształcenie.

WIEDZA

Wiedza (o technologiach) generuje jakość, jednak jakość nie musi generować kosztów. Dobry projekt godzi jakość z kosztami, bo jest tych kosztów świadomy. Innymi słowy dobry projekt to taki, który opłaca się wszystkim.

NOWE TECHNOLOGIE

Nowe technologie, umożliwiające na przykład projektowanie parametryczne czy modelowanie cyfrowe, wywołały rewolucję w architekturze na miarę wynalezienia prefabrykacji w budownictwie – należy jednak ostrożnie posługiwać się takimi narzędziami, by nie stracić z oczu celu, dla którego się je stosuje i tego, co przy ich pomocy chce się osiągnąć.

LANS OR DIE!

Promocja siebie to dziś obowiązkowe narzędzie służące pozyskiwaniu nowych klientów i wyróżnieniu z morza innych pracowni działających na rynku. Ale lans może prowadzić do tworzenia wizerunku bez treści i spirali referencji, na czym finalnie traci nie tylko środowisko jako wspólnota, ale i sama architektura. Dlatego trzeba dyskutować z mitem prywatnego sukcesu, indywidualizmem i hedonizmem jako celami uprawiania zawodu architekta.

MISJA

Czas wymaga od nas powrotu do misyjnej roli architekta.

UCZESTNICY MŁODZI DO ŁODZI 2013

Paulina Adamczyk, Mateusz Adamczyk, Jakub Adamiak, Ireneusz Asman, Jan Bagiński, Tomasz Bień, Paulina Bień, Piotr Bujas, Barbara Bulska, Maja Chodorowska, Błażej Ciarkowski, Michał Cichy, Kamila Cieśla-Gałęczka, Wojciech Conder, Wojciech Czapnik, Maciej Czarnecki, Maciej Czeredys, Simone De Iacobis, Maciej Dembiński, Aleksander Drzewiecki, Maciej Dudkiewicz, Krzysztof Faber, Karolina Filip, Artur Jerzy Filip, Dorota Agnieszka Flor, Paweł Gałęczka, Maciej Gierwielaniec, Joanna Grześkowiak, Beata Gula, Jakub Gwizdała, Marlena Happach, Marek Happach, Aleksandra Hołubowska, Dominika Janicka, Anna Jankowska, Piotr Januszewski, Bartosz Jarosz, Paweł Jaworski, Przemek Kaczkowski, Grzegorz Kaczor, Anna Karaś, Agata Karczewska, Bartosz Karczewski, Michał Karpiński, Maciej Kaufman, Piotr Kluj, Paweł Kludkiewicz, Monika Komorowska, Monika Konrad, Agnieszka Koper, Maciej Kowalczyk, Liliana Krzycka, Małgorzata Kuciewicz, Mateusz Kuo Stolarski, Krzysztof Kwiatkowski, Jan Ledwoń, Jędrzej Lewandowski, Paweł Litwinowicz, Krzysztof Łaniewski-Wońk, Joanna Major, Piotr Marek, Michał Masalski, Dagmara Matusiak, Tomasz Michalak, Piotr Michalski, Krzysztof Miroślawski, Szymon Muszyński, Barbara Nawrocka, Bartłomiej Nawrocki, Marcin Osiecki, Tomasz Osieglowski, Grzegorz Ostrowski, Antoni Jakub Pawlak, Michał Piasecki, Sandra Piasek, Paweł Pieniążny, Rafał Pieszko, Justyna Pietrzykowska, Aleksandra Poźniak-Wołodźko, Anna Ptaszyńska, Natalia Romik, Natalia Rowińska, Ewa Rudnicka, Katarzyna Sadowy, Maciej Siuda, Tomasz Smaga, Kuba Snopek, Łukasz Stępiak, Jędrzej Suhecki, Krzysztof Syruć, Tomasz Szponar, Klementyna Świeżewska, Mateusz Świętorzecki, Bartosz Świniarski, Michał Tąjtewski, Mariusz Tenczyński, Hubert Trammer, Bartosz Trzeciak, Gawęł Tyrała, Zuzanna Ufnalska, Katarzyna Waloryszak, Marcin Waloryszak, Sylwia Widzisz-Pronobis, Łukasz Wojciechowski, Monika Wojnarowska, Aleksandra Wojtyńska, Agata Woźniczka, Wojciech Wólkowski, Magdalena Wrzesień, Krzysztof Zalewski, Aleksandra Zdziechowska, Grzegorz Ziębik, Anna Żmijewska



Trzecie ogólnopolskie konfrontacje młodych architektów

– Młodzi do Łodzi 2013

Łódź, ul. Piotrkowska 250, 17-19 maja 2013

Program merytoryczny: architektki: Piotr Bujas, Marlena Happach, Małgorzata Kuciewicz, Szymon Muszyński, Bartłomiej Nawrocki, Maciej Siuda, Hubert Trammer, Marcin Waloryszak, Agata Woźniczka, Anna Zmijewska wraz z redakcją „Architektury-murator”

Panele dyskusyjne:

KTO – Kim jest architekt – sposoby uprawiania zawodu, cele zawodowe:

Marlena Happach, Hubert Trammer, Krzysztof Kwiatkowski, Natalia Romik, Katarzyna Sadowy, Mariusz Tenczyński, Wojciech Wólkowski

CO – Kondycja i dyscyplina (kondycja polskiej dyscypliny architektonicznej):

Małgorzata Kuciewicz, Piotr Bujas, Maciej Czeredys, Monika Konrad, Klementyna Świeżewska

JAK – Edukacja i autoedukacja:

Bartłomiej Nawrocki, Piotr Bujas, Błażej Ciarkowski, Maciej Czarnecki, Kuba Snopek, Gawęł Tyrąła, Łukasz Wojciechowski

Warsztaty: CO DALEJ? – jakie perspektywy mają polscy młodzi architektki:

– Szkolnictwo architektoniczne: Ireneusz Asman, Hubert Trammer

– Architektki – technologie, jakość a koszty: Wojciech Czapnik, Szymon Muszyński

– E-architektura: Michał Piasecki, Krzysztof Syruć

– Architektura kontekstów:

Maciej Kaufman, Ewa Rudnicka

– Relacje między architektami (etyka): Dorota Flor, Marcin Waloryszak

– Zaangażowanie architektów w sprawy społeczne:

Paweł Jaworski, Sylwia

Widzisz-Pronobis

– Sposoby odnajdowania się na rynku: Przemek Kaczkowski, Tomasz Michalak

– Konkursy architektoniczne: Maciej Czeredys, Bartek Nawrocki

– Gdzie jest urbanistyka?: Artur Filip, Magda Wrzesień

– Archilans: Maciej Kowalczyk, Tomasz Szponar

Prezentacje zobaczyć można na

stronie www.mlodzidolodzi.pl

Hubert Trammer

NAUCZYCIEL NA WYDZIALE BUDOWNICTWA I ARCHITEKTURY POLITECHNIKI LUBELSKIEJ

Pierwsze konfrontacje Młodzi do Łodzi odbyły się na rok przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Trwał jeszcze kryzys po zamachach terrorystycznych 2001 roku, w Polsce wzmógł się dodatkowo tzw. schłodzeniem gospodarki. Pomimo dużych nadziei, jakie wiązano z przystąpieniem do Unii, nastroj tamtego czasu dobrze oddawał popularny wówczas bon mot Lepsze jutro było wczoraj. Spotkanie w roku 2008 odbyło się w apogeum boomu gospodarczego, którego końca zaledwie cztery miesiące później nikt się nie spodziewał. Od tego czasu w dużej części Europy szaleje kryzys. W Polsce dotychczas ma dość łagodny przebieg, ale wiele wskazuje na to, iż wkrótce może stać się dotkliwszy. Także w budownictwie i architekturze.

Tematyka Młodych do Łodzi z 2003 roku była nastawiona na autorefleksję, o czym świadczą już same tematy dyskusji: Konfrontacje projektów – kim jesteśmy?, Konfrontacje postaw – czego chcemy? i Konfrontacje z rzeczywistością – czy mamy wpływ? Mniej jednoznaczny, ale podobny wydźwięk miały zagadnienia poruszane w tym roku: KTO? Kim jest architekt; CO? Kondycja i dyscyplina; JAK? Edukacja i autoedukacja. Do tego, dłuższe o jeden dzień niż każde z poprzednich, tegoroczne konfrontacje zostały wzbogacone o prezentację każdego z uczestników przed pozostałymi oraz warsztaty w podgrupach mające dać odpowiedź na pytanie CO DALEJ?, czyli jakie perspektywy stoją przed młodymi polskimi architektami. Konfrontacje z 2008 roku miały bardziej charakter konferencji z prelegentami i publicznością. Ani trzy dyskusje tematyczne: Globalizacja a lokalność; Mobilność i komunikacja; Technologie, materiały i narzędzia, ani trzy opatrzone hasłem Jak to się stało, że mi się udało? miniwykłady architektów o uznanej pozycji, nie były w stanie wywołać szerszej dyskusji. Gwiazdą spotkania w 2008 roku był Rafał Szpilkowski, który opowiedział o swojej społecznej

1 | Budynek dawnej fabryki Silbersteina, w którym odbywały się konfrontacje

2 | Uczestnicy spotkania

3 | Jakub Adamiak, Piotr Kluj i Anna Zmijewska, główna koordynatorka spotkania Młodzi do Łodzi 2013

4 | Hubert Trammer, Marlena Happach, Szymon Muszyński, Małgorzata Kuciewicz, Piotr Bujas

5, 6 | Hala, w której odbyło się spotkanie

7 | Wystawa plansz uczestników

8 | Jan Ledwoń, Aleksandra

Zdziechowska, Magdalena Wrzesień

9 | Michał Piasecki, Krzysztof Syruć, Marcin Osiecki

10 | Szymon Muszyński, Maciej

Siuda, Marcin Waloryszak

11 | Paulina Adamczyk,

i politycznej działalności w rodzinnym Nowogardzie. Jeśli nie wszystkich, to dużą część uczestników zachwyciła jego prospołeczna, nietypowa wówczas postawa. Już w 2003 roku mówił o podejmowanych przez siebie inicjatywach. Próbował też stworzyć szersze porozumienie architektów z mniejszych miejscowości, ale spotkał się z zarzutami o dzielenie środowiska. W 2013 roku Rafał Szpilkowski do Łodzi nie przyjechał, lecz zaocznie triumfował. W tym roku było bardzo wielu uczestników reprezentujących takie samo podejście do bycia architektem. Podczas pierwszej edycji dyskusyjna była postawa architekta demiurga, nazwanego w wystąpieniu Jarosława

SPOTKANIE OD DWÓCH POPRZEDNICH ODRÓŻNIAŁO TO, IŻ NIE DAŁO SIĘ ODCZUĆ PODZIAŁU NA UZNANYCH ARCHITEKTÓW I RESZTĘ. MOŻNA ODNIEŚĆ WRAŻENIE, IŻ DĄŻENIE DO OSOBISTEGO SUKCESU CZY SŁAWY PODCZAS EDYCJI Z 2003 I 2008 ROKU BYŁO JEDNYM Z GŁÓWNYCH TEMATÓW, A W 2013 – NIEMAL TABU

Bondara mężem świetlistym. Pojawił się też stworzony przez część uczestników manifest. Gorące dyskusje, jakie się wówczas odbywały, były po części konfrontacyjne i momentami przeradzały się w prawdziwe spory czy wręcz kłótnie. W 2008 roku nie było tego zupełnie. Spotkanie przebiegło bez emocji. W tym roku emocje były, ale wywoływały je wyłącznie tematy merytoryczne. Największe wzbudziło stwierdzenie Jakuba Gwizdały, iż zawód architekta jest zawodem służalczym. Warto zaznaczyć, iż Gwizdała społecznie wykonuje wizualizacje pokazujące bez marketingowych upiększeń kształt proponowanych przez deweloperów inwestycji. Tegoroczne spotkanie

odróżniało też to, iż nie dało się odczuć podziału na uznanych architektów i resztę. Za pierwszym razem dał o sobie znać w dyskusjach, za drugim podkreślił go sam program spotkania. Można odnieść wrażenie, iż dążenie do osobistego sukcesu czy sławy podczas edycji z 2003 i 2008 roku było jednym z głównych tematów, a w trakcie tegorocznej – niemal tabu. Trzeba jednak pamiętać, że obecnie tym razem autorzy uznanych i nagradzanych realizacji – Bartłomiej Nawrocki, Mariusz Tenczyński czy Łukasz Wojciechowski – są osobami skromnymi. Nie prowadzą też dużych pracowni. To zresztą jest chyba charakterystyczne. Ze względu na powstanie nowych uczelni młodych architektów jest dziś dużo więcej niż jeszcze 10 lat temu. Także więcej z nich prowadzi samodzielne pracownie. Jednakże są one mniejsze. Największe biuro, które prowadzi uczestnik tegorocznych konfrontacji zatrudnia 14 osób. Na spotkaniu w 2003 roku byli właściciele kilku pracowni o ponad 20-osobowej obsadzie. Niepokojącym rysem dzisiejszej sytuacji jest bazowanie przez część pracowni na bezpłatnej pracy stażystów.

Podczas łódzkiej konfrontacji w 2003 roku powiedziałem że polskie społeczeństwo nie interesuje się architekturą, gdyż polscy architektki nie interesują się społeczeństwem. Niedawno doszedłem do wniosku, iż polskie społeczeństwo coraz częściej żywo interesuje się architekturą, pomimo braku zainteresowania jego problemami ze strony architektów. Po tegorocznej edycji Młodych do Łodzi wiem, iż nie miałem racji. Spotkałem wielu architektów mocno zaangażowanych w sprawy społeczne i dowiedziałem się, iż ci z nich, których znałem wcześniej, nie są wyjątkami, lecz przedstawicielami licznej grupy. Praca dla dobra wspólnego, a nie tylko na rzecz osobistego sukcesu współgra z duchem czasu – naznaczonego rozczarowaniem pojętymi jeszcze pięć lat temu obietnicami turbokapitalizmu. Pozostaje mieć nadzieję, iż postawy i działania zaprezentowane w tym roku za pięć lat znajdą odbicie w przestrzeni polskich miast i wsi.

Barbara Bułska, Antoni Jakub Pawlak,
Dagmara Matusiak
12 | Paweł Kłudkiewicz,
Hanna Szukalska
13, 14 | Praca w grupach podczas
warsztatów
15 | Architekt Łódzi Marek Jańczak
16 | Wojciech Conder, Maciej
Kowalczyk, Aleksander Drzewiecki,
Michał Tatjewski



17 | Mateusz Świętorzecki
18 | Michał Tatjewski
19 | Natalia Romik
20 | Kuba Snopek
21 | Klementyna Świeżewska,
Monika Konrad, Maciej Czeredys
22 | Krzysztof Zalewski, Grzegorz
Kaczor, Łukasz Stępniań
23 | Karolina Filip,
Łukasz Wojciechowski



Honorowy Patronat
Prezydenta Miasta Łodzi



PREZYDENT MIASTA ŁÓDZI
HANNA ZDANOWSKA

Organizator



Patron



Patroni medialni



Sponsorzy



Maciej Czarnecki

ADIUNKT NA WYDZIALE ARCHITEKTURY
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Z perspektywy uczestnika wszystkich trzech edycji Młodych do Łodzi mogę stwierdzić, iż tegoroczna debata miała najbardziej utylitarny wymiar. Łódzkie konfrontacje ponownie przekonały o potrzebie i zasadności cyklicznych spotkań środowiskowych. Wysoko oceniam już samą koncepcję spotkania.

Ważnym elementem programu była możliwość przedstawienia krótkiej autoprezentacji, co szybko zniwelowało wszelkie różnice wynikające z wieku, doświadczenia, praktyki czy profilu działalności. Każdy z nas porusza się w innej sferze – projektowania, sztuki, pracy badawczej lub dydaktyki. Mieliśmy jednak okazję przekonać się, że mimo tak odmiennych dróg zawodowych, możemy prowadzić rzeczowy dialog o architekturze w jej różnych aspektach. Dwa poprzednie spotkania z pewnością nie były w tak dużym stopniu nastawione na wypracowanie określonych efektów. Tu wielka zasługa organizatorów, którzy w umiejętny sposób przygotowali formułę moderowanych paneli. Nie chciałbym jednak, aby moja wypowiedź była odebrana w charakterze negatywnej oceny wcześniejszych konfrontacji. Ówczesna formuła była niewątpliwie wartościowa dla tamtych spotkań.

Kuba Snopek

URBANISTA, BADACZ ARCHITEKTURY, JEDEN
Z KURATORÓW PROGRAMU EDUKACYJNEGO
INSTYTUTU STRIEŁKA W MOSKWI

Panel dyskusyjny poświęcony edukacji w ramach spotkania Młodzi do Łodzi uważam za niezwykle interesujący. Ożywiona dyskusja szybko zaczęła dotyczyć najbardziej fundamentalnych, moim zdaniem, zagadnień. Przez uczestników panelu, a także przez publiczność, zadane zostały ważne pytania: jaka jest w dzisiejszym, ponowoczesnym świecie rola architektów? Jeśli ta rola się zmienia, jak w takim razie szkoła architektury

Pierwsze konfrontacje w 2003 roku były zdominowane przez bardzo negatywny ogląd rzeczywistości, poczucie frustracji i braku perspektywy zmian w środowisku przestrzennym, społecznym oraz zawodowym. Do tego dochodziła powszechna wówczas formuła moderowania dyskusji – ex ca-

**ZA NAJWIĘKSZY
SUKCES SPOTKANIA
UWAŻAM DZIAŁANIA
WARSZTATOWE,
KTÓRE WSZYSTKIM
UCZESTNIKOM
DAŁY ŚWIADOMOŚĆ
POTENCJAŁU, JAKI
TKWI W INTEGRACJI
ŚRODOWISKA.
WSPÓLNIE MOŻEMY
MIEĆ WPŁYW
NA POLITYKĘ
PRZESTRZENNĄ,
EDUKACJĘ, STANDARDY
ZAWODOWE I WIELE
INNYCH ASPEKTÓW**

thedra. Wymiar integracyjny tego spotkania był jednak nieoceniony, jak również możliwość uświadomienia sobie niekonieczności tego wszystkiego co nas łączy, lecz właśnie tego, jak znacznie się od siebie różnimy. W 2008 roku poczucie

powinna go do niej przygotowywać? Kogo należy edukować – tylko architektów? A może również inwestorów, społeczeństwo? I kiedy właściwie powinna zaczynać się i kończyć edukacja architektoniczna? Czy wprowadzać programy dla dzieci, dla dorosłych? Czy dokształcać się po zakończeniu studiów na wydziale architektury? A jeśli tak, to w jaki sposób? Dyskusja dotknęła też najważniejszego pytania – w jaki sposób, w czasach szybkiej wymiany informacji wizualnej, architekt powinien komunikować się ze społeczeństwem, nie rezygnując jednocześnie ze swojego języka –

niemocy zastąpiła euforia sukcesu. Był to co prawda sukces, który przypadł w udziale tylko nielicznym, jednak te przykłady napawały optymizmem i wielu z nas mogło stymulować. Tym bardziej, że rynek zleceń rozwijał się wtedy dość dynamicznie i nie było jeszcze widać wyraźnych oznak recesji.

Dziś, w 2013 roku, ważną z tego punktu widzenia konkluzją jest uświadomienie sobie faktu, że wszyscy mamy coś do powiedzenia i generalnie jest to głos dosyć spójny. Umiemy prowadzić dialog, bez nadmiernego skupiania się na kwestiach spornych. Te zaś, gdy się pojawiają, próbujemy rozwiązać – i to stanowi cel nadrzędny. Jedno co łączy te trzy spotkania, to przekonanie, że nie przestało nam zależeć – na jakości, wysokich standardach oraz po prostu na tym, co robimy, niezależnie od tego, w jak dużej czy w jak małej skali się poruszamy.

Za największy sukces spotkania uważam działania warsztatowe, które dały chyba wszystkim uczestnikom świadomość potencjału, jaki tkwi w integracji środowiska zawodowego architektów. Kluczowe jest tu poczucie, że wspólnie możemy mieć wpływ na politykę przestrzenną, edukację, standardy zawodowe i wiele innych aspektów architektury – nawet wówczas, gdy odierwiemy się od spraw bieżących, aby spotkać się na trzydniowej debacie.

planów, przekrojów itd. – na rzecz bardziej uproszczonych metod komunikacji? Innymi słowy – jak znaleźć balans pomiędzy skutecznością a profesjonalizmem przekazu? Większość z tych pytań pozostała póki co bez odpowiedzi – jednak to dobrze, że zostały zadane w ramach takiego spotkania i żywo przedyskutowane. W Instytucie Striełka zadajemy sobie te i podobne pytania od trzech lat, próbując stworzyć jak najlepszą instytucję edukacyjną dla współczesnego miasta. I chociaż również nie znamy na nie odpowiedzi, ciągle jej poszukiwanie jest jedną z naszych metod samoedukacji.

Magdalena Wrzesień

PROJEKTANTKA W MIEJSKIEJ PRACOWNI PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO I STRATEGII ROZWOJU, OD 2010 ROKU DZIAŁA W STOWARZYSZENIU ODBLOKUJ

Trzydniowa łódzka majówka młodych architektów, spotkanie o intensywności niemal 24-godzinnej, zadziałała w pewnym stopniu jak zwierciadło: przeglądaliśmy się w nas samych, co jednak odległe było od natrętnej, fałszywej adoracji, a bliższe życzliwej ciekawości. I właśnie prezentacje uczestników, nakierowane na przedstawienie dotychczasowej formuły działania oraz celów zawodowych, stały się najmocniejszym punktem programu. Myślę, że stworzyliśmy w pewien sposób taki zbiorowy portret części naszego środowiska, polskich architektów przed 40. rokiem życia. Portret bardzo niejednorodny i – *nomen omen* – wielowymiarowy.

Znaczącym, bo mocno angażującym wszystkich uczestników, był dzień trzeci, kiedy odbyły się warsztaty – dyskusja o perspektywach zawodowych, wśród których wyróżniono 10 obszarów tematycznych stanowiących podstawę pracy grup. Były one m.in. szansą, by zastanowić się nad zaangażowaniem architektów w sprawy społeczne albo też – w ramach innej grupy – by zaprzeczyć nieistnieniu, czy też raczej niewidzialności, urbanistyki w sferze architektonicznej. Słowo konfrontacje, używane na określenie majowego wydarzenia, jest, moim zdaniem, nieprecyzyjne: to, co stanowiło o wartości tego spotkania, to przede wszystkim DIALOG bez monopolu na rację. Konfrontacyjny czy wręcz rywalizacyjny wymiar zawodu, który stanowi jego nieodłączną część, miał tutaj drugorzędne znaczenie. Choć z pewnością udział w spotkaniu pozwolił nam w jakiś sposób skonfrontować się z własnymi wyobrażeniami lub też z indywidualnym postrzeganiem tej profesji. Co jednak dla mnie najważniejsze, to fakt, że w Łodzi mogliśmy na chwilę porzucić tę codzienność – by dać początek wartościowej ROZMOWIE.

24 | Barbara Łukasik z firmy Muraspec, Maciej Siuda

25 | Marcin Flisikowski i Mateusz Ludniewski z firmy REHAU, redaktor naczelna „A-m” Ewa P. Porębska, dyrektor Biura Reklamy Budowa i Architektura MURATOR S.A. Anna Dygasiewicz, Alicja Antczak z firmy

Komfort, Barbara Łukasik z firmy Muraspec

26 | Zebranie grupy prowadzących warsztaty

27 | Maciej Czeredys, Mariusz Tenczyński

28 | Aleksandra Hołubowska, Katarzyna Waloryszak





29

THE YOUNG TO ŁÓDŹ 2013

This event, organized every five years, makes it possible to look at Polish architecture in a broader context and follow the processes responsible for the ever-changing character of the profes-



30

sion. Who are The Young, who came to Łódź in 2013? What are their goals? The idea to organize an all-Polish meeting of young architects was born ten years ago. From the very beginning it was intended as a get-together. The participants in the 3rd edition of The Young to Łódź, held this year, kept on saying that its greatest value lies in meeting people who present a similar view on the architectural reality. The general subjects of this year's event were: *WHO? Who is an architect?; WHAT? Condition and discipline; HOW? Education and self-education*, supplemented by a 3-minute auto-presentation of each participant and workshops in groups focused on finding an answer

to the question: *WHAT NEXT?* The Young to Łódź 2013 generation consists of social activists. So far they have worked individually, and they do not know the achievements of others. This year's confrontations will undoubtedly help to amend this situation. The interest of young architects in public/social affairs and problems of cities can be explained by a need to broaden their activities on the crisis-ridden market, popularity of internships abroad, where they learn about the importance of social participation and public service, and by a growing feminization of the profession. Architects of this generation are neo-positivists, involved in the problems of cities and their citizens, but not eager to engage in any revolutions. They believe in solid educational work more than in utopian slogans. They seem to be moving from designing buildings toward designing cities in all their complexity; such an approach is yet another stage in the evolution of Polish architecture after 1989.



31

29, 32 | Jedno z wieczornych spotkań na terenie OFF Piotrkowska
30, 33 | Wernisaż wystawy prac uczestników konfrontacji
31 | Prezes zarządu i dyrektor generalna MURATOR S.A. Renata Krzewska, redaktor naczelna „A-m” Ewa P. Porębska, architekt Andrzej Owczarek

THE APPEAL OF YOUNG POLISH ARCHITECTURE

The architectural profession is indispensable

It is necessary to persuade the society that the architectural profession is indispensable. Unethical conduct, which does occur in our profession, results also from the fact that the society does not perceive us as useful. On the other hand, our image as perceived by the society is distorted by ourselves and our behavior; this leads to an obvious conclusion that we all are responsible for this image. The future—whether we become a tool of the market or find a place for ourselves—depends on our activity and commitment.

I believe in context

Context is provided by meanings found in the environment (not only the physical one). Context is everything outside of the content of the new space. Context is the influence the new space exerts on its environment (not only the physical one). There should be fewer concepts and more context in our designs.

Competition standards

Competitions should be a key tool of the architectural profession. It is necessary to work out standards, which would answer to various needs of clients and define risks taken by architects who take part in competitions. Let's participate in the works conducted on this subject in the chapters of the Association of Polish Architects SARP in Warsaw, Katowice, Łódź and Opole.

Get to work!

Do not wait for commissions to find you, but start looking for them actively. For a start, define a problem, suggest a solution, and then look for partners with whom you can carry it out. Define the profile of your company and create a recognizable brand.

Rebirth of urban planning

Rebirth of urban planning through collaboration—a greater integration of the circles of urban planners and architects. The law on space does not guarantee urban planning a say in the planning processes. This is why new instruments and methods are needed in order to increase the authority of urban planners.

React!

Find your place in what's going on, react! We have various opportunities—from



32

publishing to criticism, actions in space, exhibitions and debates to involvement in politics.

Education open to people, people open to education

Schools should create think-tanks open for collaboration with local authorities and various public institutions, and the teaching curriculum should embrace more diversified disciplines and fields. Since it is impossible to change schools overnight, the road to effectiveness should lead through self-education.

Knowledge

Knowledge (about technologies) generates quality, but quality need not necessarily generate costs. A good design reconciles quality and costs, because it is well aware of these costs. In other words, everybody around profits from a good design.



33

New technologies

New technologies, which allow e.g. parameter designing or digital modeling, caused a revolution in architecture comparable to the invention of prefabrication in construction; however, we should use such instruments with care so as not to lose sight of the purpose they are used for and the goal we want to achieve.

Promote yourself or die!

Self-promotion is now an indispensable instrument serving to get new clients and make oneself stand out among a host of other practices working on the market. But self-promotion may also create an image without content and a spiral of references; this, in turn, is harmful not only to the profession as a community, but also architecture as such. This is why it is necessary to do away with the myth that private success, individualism and hedonism are aims of everybody who becomes an architect.

Mission

In times such as we experience now the architectural profession should resume its missionary role.



Okna VELUX do płaskiego dachu

Kompleksowa oferta typów okien do płaskiego dachu
oraz wyposażenia

- wersja stała CFP
- okno uchylane elektrycznie CVP
- ciepłe okno wyłazowe CXP
- automatyczne okno oddymiające CSP

- doskonałe $U_{okna} = 0,72 \text{ W/m}^2\text{K}$
- niespotykana estetyka

